

“Niech w każdym z Was żyje duch Maryi”

Matko moja! Matki ziemskie patrzą z większą miłością na dziecko najsłabsze, najbardziej chore, mniej zdolne, ułomne... – Pani, wiem, że jesteś bardziej Matką niż wszystkie matki razem wzięte... A ponieważ jestem Twoim dzieckiem... – A ponieważ jestem słaby i chory... ułomny... i brzydki...(Kuźnia, 234)

18 maja

Matki nie liczą przecież małodusznie przejawów serdeczności okazanej im przez dzieci; nie ważą ani nie mierzą skąpą miarą. Najmniejszy przejaw miłości ma dla nich smak miodu, a to, co otrzymują, odwzajemniają niewspółmiernie. Jeżeli takie są już nasze dobre ziemskie matki, to wyobraźcie sobie, czego możemy oczekiwać po Matce Naszej, Najświętszej Maryi Pannie.

Powracam często w wyobraźni do lat, które Jezus spędził u boku swojej Matki. Obejmują one prawie całe Jego ziemskie życie. Widzę Go jako małe dziecko, kiedy Maryja pielęgnuje Go, całuje i zabawia. Widzę, jak wzrasta pod kochającym spojrzeniem Maryi i Józefa, Jego ojca na ziemi. Z jaką czułością i delikatnością Maryja i Święty Patriarcha troszczyli się o Jezusa podczas Jego dzieciństwa i w milczeniu ustawicznie uczyli się od Niego różnych rzeczy. Ich dusze

coraz bardziej upodobniały się do duszy Syna, który był zarówno Człowiekiem jak i Bogiem. Dlatego też Jego Matka, a za nią Święty Józef lepiej niż ktokolwiek inny rozumieją uczucia Serca Jezusowego i oboje stanowią najlepszą — powiedziałbym, jedyną — drogę, która prowadzi do Zbawiciela.

Niech w duszy każdego z was — napisał święty Ambroży — żyje dusza Maryi, by chwalić Pana; niech w każdym z Was żyje duch Maryi, by radował się w Bogu. (Przyjaciele Boga, 280-281)